



Ezdrasz i Nehemiasz

Mężowie z poczuciem celu

„Wtedy Nehemiasz, który był namiestnikiem, oraz Ezdrasz, kapłan i pisarz, i Lewici, którzy objaśniali lud, rzekli do całego ludu: Dzień dzisiejszy jest poświęcony Panu, waszemu Bogu, nie smućcie się i nie płaczcie; gdyż cały lud, słuchając postanowień Zakonu, płakał” – Nehem. 8:9

Ezdrasz i Nehemiasz są bez wątpienia ostatnimi znanymi ludźmi jacy zapisali się w historii powrotu Izraela. Poprowadzili tysiące z powrotem do ziemi i przywieśli do poprawy. By to uczynić, każdy z nich musiał przewyciężyć wiele przeciwności.

Odbudowa Świątyni (Drugiej Świątyni – Świątyni Zorobabela) rozpoczęła się we wczesnych latach panowania Cyrusa, następnie wznowiono ją 29-go sierpnia 520 roku p.n.e. i ukończono 12-go marca 515 roku (około 12 dni przed równonocą) w szóstym roku panowania Dariusza I Persa. Rozpoczęto obchodzić coroczną Paschę w Świątyni w cztery tygodnie po równonocy.^[1] Jednak przez następne pół wieku wydawałoby się, że uwielbienie i oddawanie czci Panu było jedynie wymuszone, a rytuały zastąpiły Boży Zakon dany przez Mojżesza.

Cudzoziemcy mieszkający wokół Jeruzalem od czasu do czasu apelowali przed perskimi królami, aby spowolnić lub wstrzymać budowę świątyni i miasta. Pisano oskarżenia do Kserksesa (Ahaszwerosza) we wczesnym okresie jego panowania, jednak po dojściu do władzy Królowej Estery w roku siódmym, tak jawna opozycja stała się niewskazana. Następca Kserksesa, Artakserkses (Arachszastha), w siódmym roku panowania wysłał do Jeruzalem Ezdrasza, kapłana i uczonego w zakonie Boga, aby zbadał sprawy Judei i Jeruzalem oraz złożył ofi arowane Bogu Izraela dobra. Trzydzieści lat później Artakserkses wysłał Nehemiasza aby odbudował mur i bramy miasta oraz postawił dom Boży. Wówczas wznowiono szczere oddawania czci Bogu.

Ezdrasz

Ezdrasz był potomkiem w prostej linii takich kapłanów jak Chilkiasza z czasów Jozjasza, króla Judei, Sadoka z czasów panowania Króla Dawida w Izraelu, czy Eleazara i Aarona, z czasów Mojżesza. Był również uczonego, biegłym w Zakonie Mojżeszowym. Połączył dwie służby najwyższej cenione przez późniejszych Sadyceuszy (Sadokitów, kapłanów przeznaczonych do

służby świątynnej) i Faryzeuszy (uczonych w Piśmie). Ezdrasz poprosił Króla Artakserksesa, aby wysłał go do Jeruzalem wraz z Lewitami oraz innymi Izraelitami pozostających w niewoli, aby mógł zbadać zakon Pański i wprowadzić go w czyn oraz nauczać w Izraelu jego postanowień i praw. To są najważniejsze słowa z postanowienia króla: „Artakserkses, król królów, przesyła Ezdraszowi, kapłanowi, uczonemu w zakonie Boga niebios, pozdrowienie! Postanowienie: Wydaję zarządzenie, którego mocą każdy, kto w moim królestwie jest z ludu izraelskiego, z jego kapłanów i Lewitów, i pragnie pójść z tobą do Jeruzalem, niech idzie, ponieważ przez króla i jego siedmiu doradców zostałeś postany, aby według zakonu twego Boga, który masz w swojej ręce, zbadać sprawy Judei i Jeruzalem i aby zawieść tam srebro i złoto, które król i jego doradcy dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraela, którego przybytek jest w Jeruzalemie, jak również wszystko srebro i złoto, które otrzymasz w całej krainie babilońskiej wraz z dobrowolnym darem od ludu i kapłanów, jaki złożą dla domu swego Boga w Jeruzalemie” (Ezdr. 7:12 – 16). Ofiary te dary zostały zatem przekazane przez króla na ofiary i utrzymanie świątyni.

Około 1,500 Izraelczyków wyruszyło w podróż z Babilonu, a po drodze dołączyło do nich kolejnych 258. Kiedy powracający dotarli do Jeruzalem, ofiary arowali woła i kozła za każde z dwunastu plemion Izraela (prawdopodobnie jako niedwuznaczną ofiarę Dnia Pojednania, opisanego w 3 Moj. 16), 8 baranów za każde plemię i 77 w sumie owiec (prawdopodobnie jako odpowiednik ceremonii siedmiodniowego wyświęcenia kapłaństwa, o czym wspomina 3 Moj. 8)

W kilka miesięcy później, naczelnicy Izraela przybyli do Ezdrasza, aby powiedzieć mu, że lud Izraelski oraz kapłani i Lewici złamali Prawo i brali sobie żony obcoplemienne (Ezdr. 9:1 – 2; 2 Moj. 34:12 – 16), a ponadto, naczelnicy i przełożeni przodowali w tym wiarołomstwie. Gdy Ezdrasz modlił się i wyznał niegodziwość Izraela przed Bogiem, zgromadzili się wokół niego wszyscy wierni. Szechaniasz, który wyprowadził z Elamu (niziny we zachodnim Iranie) 300 osób, namawiał Izraelitów, żeby odprawili wszystkie żony obcoplemienne i dzieci z nich zrodzone.

Następnie Ezdrasz zobowiązał przysięgą starszych kapłanów, Lewitów i całego Izraela, że tak postąpią. Poza czterema, którzy się sprzeciwili, siedemnastu kapłanów, sześciu Lewitów, czterech śpiewaków i strażników bram oraz około osiemdziesięciu ośmiu innych Izraelitów wyraziło chęć odprawienia swoich obcoplemiennych żon. Niemniej jednak, ponieważ była to po-



ra deszczowa, ustalono, że załatwienie tej sprawy może trwać trzy miesiące i zakończyć się 1-go dnia Nisan (w kwietniu). Ci, którzy się sprzeciwili mieli opuścić Izrael i pozostawić swoje mienie. Współcześnie może wydawać się iż był to surowy wymóg względem tych, którzy pojęli za żony kobiety obcoplemienne, aby je albo odprawić, albo żeby opuścić społeczność Izraela. Z drugiej jednak strony, czy ktokolwiek chciałby, aby jego bankier wziął sobie za żonę kobietę związaną ze światem przestępczym? Czy Żyd wzięłby ślub z nazistą, członkiem Hamasu, czy innej organizacji usiłującej unicestwić jego naród? Można przytoczyć kontrargument, że w końcu zarówno Rachab z Jerycha, jak i Moabitka Rut były cudzoziemkami, a wszyscy królowie Judy od nich się wywodzą; jest to prawda, jednak należy pamiętać, że każda z nich dobrowolnie pozostawiła swoją kulturę i przyjęła kulturę wiernych w Izraelu (Mat. 1:5; Rut. 4:13 – 22).

Z drugiej strony, brat Jakuba, Ezaw pojął za żony córki Chetytów, „były one powodem trosk dla Izaaka i Rebecki” (1 Mój. 26:35). Dawid sobie wziął za żonę córkę obcoplemiennego króla, a ich syn Absalom odebrał Dawidowi tron i próbował odebrać mu życie (2 Sam. 3:3). Salomon ożenił się w wieloma cudzoziemkami, „jego żony odwróciły jego serce do innych bogów” (1 Król. 11:4; 16:32). Achab pojął za żonę Izebel, córkę króla Sydonu, która doprowadziła do głodu w Izraelu i do zniszczenia wszystkich ich dzieci.

Istnieje ważna lekcja dla współczesnych Chrześcijan. Jak pisze Św. Paweł, wdowie wolno wyjść za mąż za kogo chce, byle w Panu (1 Kor. 7:39). Jest to dobra rada zarówno dla wdów, jak i wszystkich innych (2 Kor. 6:14).

Nehemiasz

Nehemiasz również znajdował się pośród pojmanych z Judei, osiągnął jednak znaczącą pozycję jako podczaszy króla Artakserksesa I. Nehemiasz nie piastował żadnego politycznego ani wojskowego stanowiska, jednak zajmował pozycję osoby bardzo zaufanej.¹ Kiedy kilkoro mężów przybyło z Judy i opowiedziało o panującej tam biedzie i pohańbieniu, „oraz że mur Jeruzalem jest zwalony, a jego bramy spalone ogniem” (Nehem. 1:3), Nehemiasz bardzo się zasmucił. Rozpoczął i modlił się do Pana. Najpierw wyznał grzechy synów Izraela, a potem wspominał obietnicę Boga, że rozproszy Izrael, kiedy stanie się nieposłuszny, lecz jeżeli nawróci się, to zbierze ich: „Wspomnij na słowo, jakie zaleciłeś Mojżeszowi, swemu słudze, powiadając: Jeżeli wy popełnicie wiarołomstwo, Ja rozproszę was pomiędzy ludami. Lecz jeżeli nawrócicie się do mnie i będziecie przestrzegać moich przykazań i spełniać je, to choćby wasi rozproszeni byli na krańcu niebios, i stamtąd ich zbiorę, i sprowadzę na miejsce, które obrałem na mieszkanie dla mego imienia. Boć oni są twoimi sługami i twoim lu-

dem, który odkupiłeś swą wielką mocą i potężną swoją ręką, ach, Panie! Niechaj twoje ucho będzie uważne na modlitwę twego sługi i modlitwę twoich sług, pragnących uczcić twoje imię. Spraw, proszę, aby poszczęściło się dziś twemu słudze i okaż mu zmiłowanie wobec tego męża” (Nehem. 1:8 – 11).

Nie więcej niż cztery miesiące później, król Artakserkses zauważył, że Nehemiasz jest smutny i rzekł: „Nic to innego, jak tylko zgryzota!” (Nehem. 2:2) Nehemiasz odpowiedział: „Niech król żyje wiecznie! Lecz jakże nie mam źle wyglądać, skoro miasto, gdzie są groby moich ojców, jest zburzone, a jego bramy przez ogień strawione? (Nehem. 2:3) Król³ wysłał zatem przez niego listy do namiestników, aby mógł odbudować bramy i mur miejski oraz przynajmniej jeden dom z funduszy królewskich.

Sanballat Choronita był wówczas namiestnikiem Samarii⁴ a Tobiasz Ammonita był jego współpracownikiem. Każda pomoc udzielona Jeruzalem stanowiła zagrożenie dla ich zwierzchnictwa nad regionem. I oto pojawił się Nehemiasz, z pozwoleniami od króla oraz dowódcami wojskowymi. Bezpośredni atak byłby praktycznie samobójstwem. Kiedy więc rozpoczęto odbudowę muru Jeruzalem i Sanballat Choronita oraz Tobiasz, dowiedzieli się o tym, drwili i lżyli, mówiąc że jest to bunt przeciwko królowi. Na to Nehemiasz odpowiedział im, że nie mają oni ani działu, ani prawa do Jeruzalem.

Kiedy mur był w połowie odbudowany, Sanballat Choronita i Tobiasz zawarli sojusz z Arabami, Ammonitami i mieszkańcami Aszdodu „i wszyscy oni spółem się sprzyśięgli, aby ruszyć do walki z Jeruzalemem i spowodować w nim zamęt” (Nehem. 4:8). Nehemiasz odpowiedział uzbrajając połowę dostępnej siły roboczej, podczas gdy druga połowa nie ustawała w odbudowie muru. Wobec takiej sytuacji, Sanballat, Tobiasz i Geszem Arab⁵ zrezygnowali z opcji militarnej i zaczęli wzywać Nehemiasza, aby zejść się razem na naradę w Kefi rim w dolinie Ono, mając nadzieję, że będą mogli go tam zamordować. Nehemiasz czterokrotnie odpowiadał, żeby mu nie przeszkadzali, bo jest zajęty pracą. Za piątym razem Sanballat przysłał swojego sługę z listem otwartym, w który oskarżył Żydów o bunt, Nehemiasza zaś o to, że zamierza zostać ich królem. Wtedy Nehemiasz wysłał do niego taką odpowiedź: „Nic z tego wszystkiego, co ty mówisz, nie zaszło, ale sam to wszystko zmyśliłeś” (Nehem. 6:8). Następnie Sanballat i Tobiasz przekupili Szemajasza, Żyda, aby namówił Nehemiasza do zamknięcia się przed nimi w przybytku. Nehemiasz jednak przejrzał i jego zamiary. Tobiasz wysłał listy, które miały nastraszyć Nehemiasza, ale on je ignorował. Dzięki chęci ludzi do pracy, mur został odbudowany jedynie w 52 dni. Już w tydzień potem 42,360 osób osiadło w swoich domach.



Pojawiły się jednak wewnętrzne problemy, z którymi trzeba było się rozprawić. Zbiory tego roku były skąpe, więc ceny zboża były wysokie. Większe rodziny popadły w długi, zastawiły swoje gospodarstwa, a nawet zaprzedały swe dzieci w niewolę zamożniejszym Żydom. Nehemiasz zwołał wszystkich i powiedział bogatym, że sam wcześniej wykupił Żydów zaprzedanym poganom lecz nie trzymał ich w niewoli dla siebie. Prawdę mówiąc, w czasie 12 lat sprawowania swej funkcji jako namiestnik, Nehemiasz nie pobierał dla siebie podatków od ludu (Nehem. 5:14-18). Wobec takiego oświadczenia i nacisku większości, bogaci zgodzili się uwolnić dzieci z niewoli, oddać przejęte gospodarstwa i zwrócić 1% odsetek, który pobrali od pożyczek. Tobiasz i jego syn pojęli za żony kobiety żydowskie, miał więc Tobiasz po swojej stronie niektórych spośród Żydów. Na polecenie Tobiasza szpiegowali oni nawet Nehemiasza. Po powrocie Nehemiasza do Persji, najwyższy kapłan Eliaszib, ustanowiony nadzorcą nad komnatami Domu Bożego, sprzymierzył się z Tobiaszem Ammonitą i „urządził dla niego przestronną komnatę tam, gdzie przedtem przechowywano rzeczy potrzebne do ofiar z pokarmów, kadzidło, przybory, dziesięciny ze zboża, moszczu i oliwy, przypadające Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, oraz dary dla kapłanów” (Nehem. 13:5). Kiedy Nehemiasz powrócił, kazał w gniewie wyrzucić wszystkie sprzęty domowe Tobiasza z komnaty i oczyścić te komnaty, sprowadził z powrotem sprzęty domu Bożego oraz przygotował miejsce na dziesięcinę należną Lewitom. Sprowadził też i postawił z powrotem na stanowiskach Lewitów, którzy

wyznaczeni byli do pełnienia służby, a którzy pouciekali. Dozór nad składnicami powierzył Nehemiasz innemu kapłanowi, pisarzowi oraz dwóm Lewitom.

W dwadzieścia dni po ukończeniu odbudowy muru, po raz pierwszy od śmierci Jozuego tysiąc lat wcześniej, lud obchodził ośmiodniowe Święto Szałasów (Święto Sukkot). W dwa dni po tym, jak synowie Izraela pościli i wyznawali swe grzechy, Lewici przez trzy godziny czytali na głos księgę Zakonu Mojżeszowego, a następnie przez kolejne trzy godziny opowiadali o opiece i ochronie Pana od czasów, kiedy wezwał Abrahama aby wyszedł z Ur w Chaldei i wkroczył do Ziemi Obiecanej oraz o późniejszym nieposłuszeństwie, rozproszeniu i zubożeniu Izraela. Następnie wszyscy zawarli przymierze wierności, a osiemdziesięciu czterech kapłanów, Lewitów i książąt opieczętowało go.

Kolejna ważna lekcja dla współczesnych Chrześcijan: będąc zniechęconym przez okoliczności, należy zważyć, co w postawie i postępowaniu jest słuszne i miłe Panu. Kiedy Nehemiasz usłyszał o trudnościach innych, zaryzykował życie i poprosił króla o pozwolenie, aby uczynić to, co wydawało się właściwe. Na swej drodze Nehemiasz natrafił na opór z wielu stron, a kompromis wydawał się częstokroć najłatwiejszym sposobem na rozwiązanie zaistniałych problemów. Kierując się jednak tym co dobre i prawe, Nehemiasz uniknął rozterek, przezwyciężył przeciwności i wykonał swe zadanie.

James Parkinson

¹ Najwidoczniej w czasach Medo-Perskich, pierwszy dzień pierwszego miesiąca był uznawany za now lub następny po równonocy wiosennej, która wypadła 24-go marca (kalendarza juliańskiego). Jednak w czasach rzymskich (w pierwszym wieku n.e.) mógł to być zarówno najbliższy now, jak i następny z kolei, tak jak postanowił Sanhedryn tego roku.]

² Dwa stanowiska zasługiwały w królewskim gospodarstwie na największe zaufanie: piekarz, który przygotowywał jedzenie oraz podczaszy, który je podawał. Kiedy więc faraon egipski Ammenemes III dostał niewielkiego zatrucia, zarówno jego piekarz, jak i podczaszy zostali uwięzieni. (1 Moj. 40:1 - 3)

³ Należy zwrócić uwagę na werset z Nehem. 2:6, gdzie Nehemiasz mówi: „królowa zaś siedziała obok niego”, prawdopodobnie chodzi tu o królową matkę, Esterę.

⁴ James B. Pritchard, *Starożytny Bliski Wschód [ANE]*, Tom I, str. 279-281 podaje aramejską treść listu Żydów z Elefantyny, napisanego w 17 roku panowania króla Dariusza II, w miesiącu 8, dniu 20 (407 r. p.n.e., 25 Listopada), który odnosi się do listu napisanego do „Deliasza i Shelemiasza, synów Sanballata, namiestnika Samarii.” Oznacza to, że Sanballat Choronita w czasach Nehemiasz musiał być zapewne jeszcze sporo poniżej średniego wieku. Jeżeli pochodził z Horonaim w Moabie (co jest bardziej prawdopodobne niż gdyby pochodził z Bet - Horon w Efraimie), oznacza to, że prawdopodobnie był Moabitą i podobnie jak Tobiasz Ammonita nie mógł wejść do świątyni. (5 Moj. 23:3 - 5; Nehem. 13:1)

⁵ Sargon II Asyryjczyk, w siódmym roku panowania (w siedem lat po upadku Samarii i Północnego Królestwa Izraela) pisze, że deportował ocalałych z bitew Arabów „i osadził ich w Samarii.” ANE, Tom I, str. 196. Geszem mógł być wodzem potomków tych deportowanych.